

Andrzej Radomski

Strukturalna analiza narracji Joachima Lelewela¹

Twórczość Joachima Lelewela ma w polskiej historiografii bogatą literaturę. Do wielu publikacji poświęconych jego dziełom doszła kolejna – koncentrująca się, jak sugeruje już sam jej tytuł, na retorycznym aspekcie pisarstwa tego wybitnego dziewiętnastowiecznego historyka. Jej autorką jest młoda badaczka z Poznania - Violetta Julkowska. Wykorzystując swe kompetencje: historyka i literaturoznawcy wpisuje się V. Julkowska w modny obecnie na Zachodzie nurt badań narratystycznych zapoczątkowany jeszcze w latach 70-tych XX stulecia². W dotychczasowej bowiem refleksji nad twórczością Lelewela, jak słusznie we wstępie zauważa autorka, problem analizy narracji jego dzieł nie był przedmiotem szerszego zainteresowania.

W omawianej pracy Julkowską nie interesują wszystkie aspekty praktyki narracyjnej J. Lelewela, lecz głównie jej komponent retoryczny:” Przyjęte założenia teoretyczne, zaczerpnięte z narratystycznej filozofii historii w wersji niepostmodernistycznej oraz korpusu teoretycznego klasycznej retoryki, pozwoliły na sformułowanie podstawowego problemu badawczego. Było nim określenie sposobu obecności retoryki w Lelewelowskich syntezach dziejów narodowych w postaci dającej się zrekonstruować warstwy retorycznej narracji. Badaniu poddana została także kwestia obecności retoryki w narracji historycznej Lelewela jako

¹ Violetta Julkowska: Retoryka w narracji historycznej Joachima Lelewela, wyd. Instytutu Historii UAM, Poznań 1998

pozostająca w zgodzie z intencją autora. Staraliśmy się wyjaśnić, czy Lelewel dopuszczał możliwość stosowania retoryki w narracji historycznej, czego wyrazem mogła być opracowana przezeń „sztuka w powieści”, czyli określona zasadami retoryki obecność kompozycyjnych i stylistycznych środków wyrazu w narracji” (s. 12).

W literaturze historiograficznej funkcjonuje wiele koncepcji pojmowania narracji jak i retoryki. V. Julkowska nawiązuje, jak to określa, do jej/ich ujęcia niepostmodernistycznego - a szczególnie do teorii narracji wypracowanej przez Jerzego Topolskiego³. Narracją historyczną jest dla niej: ponadzdaniowa i wielowarstwowa struktura będąca konstrukcją historyka. Przez retorykę rozumie autorka z kolei: sztukę perswazji, której podporządkowane jest całe wyposażenie stylistyczne i kompozycyjne danej narracji. Wreszcie, syntezę historyczną pojmuje Julkowska jako taki wytwór pracy historyka, który jest skonstruowany według „jednolitej koncepcji” („więzi organizującej”), za którą stoi określona wizja świata i człowieka.

Recenzowana pozycja składa się z dwóch części. W części pierwszej głównym zamierzeniem autorki jest zarysowanie Joachima Lelewela koncepcji narracji historycznej. W tym celu autorka stara się przedstawić: krótkoliteracki kontekst epoki, w którym tworzył autor *Historyki*. W szczególności analizuje Julkowska pojęcia: ‘historii’, ‘romansu’ i ‘powieści’, jako

² Za początek zwrotu narratystycznego w historiografii uznaje się monografię amerykańskiego historyka Hydena White’a: *Metahistory. The Historical Imagination in Nineteenth Century Europe* (1973)

³ V. Julkowska nawiązuje do propozycji zaprezentowanych przez Topolskiego w pracy: *Jak się pisze i rozumie historię? Tajemnice narracji historycznej*, wyd. Rytm, W-wa, 1996

kluczowych dla zrozumienia takiego a nie innego charakteru lelewelowskiej teorii narracji (rozdział III). Tytułem przykładu - historia była dla Lelewela, zdaniem Julkowskiej, „wykładem rozpoznanych dziejów” (czyli rerum gestarum). Powieść historyczna z kolei była dla tego historyka (przekonuje autorka) równoznaczna z dzisiejszym pojęciem narracji historycznej:”Owczesna bowiem teoria powieści historycznej jako gatunku literackiego, biorąc za punkt wyjścia pisarstwo Waltera Scotta, domagała się oparcia tego utworu o fikcyjne losy fikcyjnych bohaterów. Powstałe teksty nazywano zgodnie z przyjętą terminologia romansami historycznymi” (s. 71-72). Tymczasem Lelewel dał się poznać jako zwolennik rygorystycznego oddzielania faktów od fikcji – inaczej, od tzw. dziejów bajecznych (za pomocą odpowiednio zweryfikowanych źródeł).

Podstawą do rekonstrukcji Lelewela koncepcji retoryki i „kontekstu” retorycznego epoki, w której tworzył uczyniła V. Julkowska ówczesne tj. XVIII – wieczne podręczniki (rozdział II):”Wiele spośród zasad stylu historycznego, zawartych w retorykach przełomu XVIII i XIX wieku, powtórzonych zostało w Lelewelowskiej koncepcji narracji historycznej. Świadczy to o trwałości oświeceniowego wzorca stylistycznego, wypracowanego i upowszechnionego na gruncie tradycji retorycznej” (s. 50). Zgodnie z ówczesnymi tendencjami, twierdzi autorka, retorykę zredukowano do nauki kompozycji, poprawnego mówienia i pisania oraz do krytycznego studium literatury antycznej i współczesnej (s. 50). W odniesieniu do pisania historii charakterystyczne miały być (zdaniem Julkowskiej) następujące reguły retoryczne: a) odrzucenie

stylu kwiecistego, b) zalecaniu użycia tzw. stylu średniego, c) przyzwoleniu na użycie tropów i figur retorycznych, d) w przyzwoleniu na użycie stylu periodycznego lub zwięzłego, e) dbałości o jasną kompozycję – podyktowaną wymogami komunikatywności (s. 62). Tak więc, mimo iż, podstawowym kryterium w budowaniu narracji była dla Lelewela prawda historyczna (zachowanie jej w narracji) – to zakładany przez Lelewela odbiór dzieła historycznego, uważa Julkowska, musiał uwzględniać warunki sprzyjające jego recepcji, a więc: komunikatywność i atrakcyjność przekazu. Zasadnicze te i pozostałe elementy Lelewela koncepcji retoryki oraz ich charakterystykę (styl czy kompozycja) znajdujemy w II rozdziale omawianej tu książki.

Część II książki poświęcona jest analizie praktyki badawczej Lelewela – przede wszystkim syntez:” Odkrycie obecności retoryki w syntezach historii Polski Lelewela nie sprowadza się jedynie do zarejestrowania sposobów i technik perswazyjnych ujawnianych na powierzchni tekstu. Przeciwnie, wielokierunkowe oddziaływanie perswazyjne narracji historycznej Lelewela wymagało szczegółowej analizy retorycznej. Celem tej analizy była próba ukazania warstwy retorycznej narracji w całej jej złożoności”(s. 91). Aby ów cel zrealizować Julkowska rozbudowuje respektowaną przez siebie koncepcję narracji i retoryki. Nawiązuje tutaj, jak już wspomniałem, do koncepcji Jerzego Topolskiego – tzw. nie postmodernistycznej teorii narracji, a także do teorii retoryki skonstruowanej przez Jerzego Ziomka (rozdział I drugiej części). Zgodnie z J. Topolskiego modelem narracji Julkowska wyróżnia jej trzy

warstwy. Są to: a) warstwa logiczno-gramatyczna (utożsamiana zwykle z tzw. warstwą powierzchniową tekstu, jest dana bezpośrednio czytelnikowi), b) retoryczna i c) teoretyczno-ideologiczna. Warstwa retoryczna (w tym ujęciu) „zajmuje się” perswadowaniem określonych przekonań ideologicznych – stąd: jest uzależniona (sterowana) przez warstwę teoretyczno-ideologiczną (zawierającą: wiedzę faktograficzną, wizję świata i człowieka, a w jej ramach tzw. mity fundamentalne organizujące historyka myślenie o rzeczywistości).

Oddziaływanie perswazyjne narracji, twierdzi Julkowska, może realizować się bezpośrednio poprzez jej warstwę powierzchniową, czyli: logiczno-gramatyczną, zwłaszcza dzięki wyposażeniu jej w odpowiednie środki stylistyczne tj: style wypowiedzi, figury retoryczne i tropy poetyckie (s. 93).

Swą wizję retoryki buduje autorka w oparciu o model zaproponowany przez Jerzego Ziomka. Z jego teorii wyróżnioną rolę przypisuje trzem elementom: a) poziomowi inwencji (tematyzacja, a także zasady ustalania problemu, reguły argumentacji), b) poziomowi dyspozycji (reguły kompozycji tekstu) i c) poziomowi elokucji (reguły stylistyczne, poprzez które konstruuje się wypowiedź na tematy sformułowane na poziomie inwencji i uporządkowane na poziomie dyspozycji).

Celem nadrzędnym warstwy retorycznej, uważa Julkowska, jest nastawienie na perswadowanie, czyli przekonywanie do określonej tezy. Ponadto:”Sugestie zawarte w modelu narracji historycznej, mówiące o tym, że stopień retoryzacji zależny jest od warstwy głębokiej, a w szczególności od jej ram ideologicznych [...]

podsunęły nam myśl, by warstwę retoryczną narracji rozpatrywać jako specjalny rodzaj nadorganizacji tekstu, dokonany z myślą o podniesieniu jego skuteczności perswazyjnej. Przyjmujemy zatem dla celów prowadzonej przez nas analizy, że warstwa retoryczna narracji nadbudowana jest na warstwę teoretyczno-ideologiczną i logiczno-gramatyczną jako rodzaj nadorganizacji tekstu podyktowany względami perswazyjnymi” (s. 105).

W następnych rozdziałach (II – IV) tej części pracy autorka dokonuje analizy syntez dziejów Polski J. Lelewela za pomocą respektowanych przez siebie modeli narracji i retoryki, które przed momentem zostały ukazane.

Zaprezentowane wyżej zasadnicze wątki pracy V. Julkowskiej wskazują, że mamy oto do czynienia z bardzo udanym przykładem analizy poglądów wybitnego historyka - analizę którą bardziej szczegółowo określić można (sama autorka wskazuje, że jest to : nie postmodernistyczna wersja narratywizmu) jako: strukturalistyczną (podpadającą, jak się wydaje pod ten model). Jakie okoliczności przemawiają za taką akurat kwalifikacją? Z zaprezentowanych tu poglądów V. Julkowskiej wynika, że pojmuje ona tekst jako pewien gotowy wytwór i co szczególnie istotne – składający się z różnych warstw istniejących w nim obiektywnie i czekających na odkrycie. Co więcej, wyróżnia autorka tzw. warstwę powierzchniową tekstu i „głęboką” generującą tę pierwszą. Zatem, celem działalności naukowej winno być odkrycie, rekonstrukcja i przeanalizowanie owych obiektywnie tkwiących w tekście warstw czy struktur. Zauważmy, że autorka używa słownika, w ramach którego pierwszoplanową rolę odgrywają takie pojęcia, jak: odkrycie,

struktura, rekonstrukcja, analiza, wyjaśnianie, powierzchniowa i głęboka warstwa tekstu czy naturalny porządek. Owe cechy interpretacyjnego podejścia do badania narracji, jakie prezentuje autorka recenzowanej pozycji mogą świadczyć o respektowaniu przez nią właśnie opcji strukturalistycznej.

Na koniec, w związku z tą ostatnią kwestią, należy odnotować, że w dobie współczesnej preferuje się już opcje poststrukturalistyczne: z dekonstrukcjonizmem i „nowym” historycyzmem na czele. Piszący te słowa (generalnie rzecz biorąc) też solidaryzuje się właśnie z tymi dwiema orientacjami. Nie oznacza to wcale, że zamierza dyskredytować podejście strukturalistyczne na gruncie, w tym wypadku, historiografii. W dobie współczesnej bowiem cechą charakterystyczną w humanistyce jest pluralizm poglądów filozoficznych i metodologicznych (bez szczególnego wyróżniania żadnego z nich). Dopuszczalne więc są różne poetyki – także w interpretacji tekstów historiograficznych.